



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Zakład Utylizacyjny w Gdańsku sp. z o.o.

ul. Jabłoniowa 55, Gdańsk

Port Czystej Energii sp. z o.o.

ul. Jabłoniowa 55, Gdańsk

Protokół z posiedzenia Rady Interesariuszy Zakładu Utylizacyjnego i Portu Czystej Energii w Gdańsku

Posiedzenie Rady Interesariuszy odbyło się 27 września 2023 r. w Zakładzie Utylizacyjnym w Gdańsku, przy ul. Jabłoniowej 55 w Gdańsku.

W spotkaniu Rady Interesariuszy udział wzięli:

1. Aleksandra Bielicka-Giełdoń, Wydział Chemii, Uniwersytet Gdański
2. Wiesław Chmura, Kowale Business Klub
3. Olga Goitowska, Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Gdańsku, Przewodnicząca Rady Interesariuszy
4. Jadwiga Kopeć, Polski Klub Ekologiczny Okręg Pomorski
5. Dagmara Nagórka-Kmiecik, Wydział Środowiska Urzędu Miejskiego w Gdańsku
6. Grzegorz Orzeszko, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.
7. Grzegorz Walczukiewicz, Port Czystej Energii Sp. z o.o.
8. Magdalena Wiśniewska, Wydział Gospodarki Komunalnej, Urząd Miejski w Gdańsku
9. Anna Wołodźko, Wydział Gospodarki Komunalnej UM w Gdańsk

oraz:

- Krzysztof Cichon, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.
- Jarosław Paczos, Stowarzyszenie Sąsiadów ZU Szadółki
- Aleksandra Witkowska, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.
- Jacek Wojda-Gburek, Zakład Utylizacyjny Sp. z o.o.

Posiedzenie otworzyła Olga Goitowska, Przewodnicząca Rady. Przywitała zebranych i poinformowała o zaplanowanym porządku obrad:

1. Otwarcie spotkania Rady, przyjęcie porządku – Przewodnicząca Rady Interesariuszy, Olga Goitowska.
2. Zatwierdzenie protokołu ze spotkania w dniu 27 września 2023 r.
3. Projekt rozporządzenia unijnego dot. ROP, bieżący stan prac – Przewodnicząca Rady Interesariuszy, Olga Goitowska.
4. Bieżąca sytuacja Zakładu Utylizacyjnego oraz stan realizacji programu REDU – redukujemy zapachy z Szadółek – Grzegorz Orzeszko, prezes Zakładu Utylizacyjnego.
5. Wolne wnioski.
6. Zakończenie spotkania.



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Zrezygnowano do dołączenia do porządku obrad wyboru zastępcy przewodniczącej rady oraz dyskusji nt. regulaminu rady i obecnymi zapisami. Jarosław Paczos, prezes zarządu Stowarzyszenia Sąsiadów ZU Szadółki, zawnioskował o dodanie do porządku obrad jego wystąpienia pt. „Analiza przyczyn występowania sytuacji odorowych związanych z ZU”. Wniosek przyjęto. Po jednogłośnie zaakceptowaniu zmiany porządku obrad przewodnicząca przeszła do pkt. 2 – protokołu z ostatniego posiedzenia. W związku z brakiem uwag ww. dokument został poddany głosowaniu i jednogłośnie przyjęty.

W kolejnym punkcie porządku obrad Olga Goitowska przedstawiła stanowisko Unii Europejskiej w sprawie Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta – ROP. Zwróciła uwagę na to, że wyznaczone przez UE terminy dla Polski dot. dyrektywy tzw. „odpadowej” już minęły. Tak samo minął dla Polski termin transpozycji dyrektywy „plastikowej” – Single Use Plastic (SUP). Przewodnicząca zaznaczyła, że Komisja Europejska rozpoczęła już w związku z tym kroki prawne przeciwko Polsce.

Następnie Olga Goitowska omówiła opinię samorządu na temat ustawy dot. systemu kaucyjnego w Polsce, która ma obowiązywać od 2025 roku. Samorząd Gdańska zabiegał w rządzie o to, aby ustawa kaucyjna nie była wprowadzona przed transpozycją dyrektyw UE ws. ROP. Zdaniem władz Gdańska system kaucyjny przyczyni się w Polsce do zmniejszenia ilości odpadów, ale tylko tych, które nadają się do recyklingu, a o wiele ważniejsze jest edukowanie producentów i społeczeństwa, aby zmniejszać ogólną ilość wytwarzanych odpadów. Dlatego ROP powinna być uregulowana przed wprowadzeniem systemu kaucyjnego.

Następnie Olga Goitowska przedstawiła postulaty dla ROP wypracowane przez polskie samorządy, recyklerów, organizacje pozarządowe i ekspertów. Należą do nich m.in.: wprowadzenie minimalnej zawartości recyklatu, wprowadzenie zasady przydatności opakowań do recyklingu oraz ustalenie opłaty opakowaniowej od wprowadzających za opakowania – podzielonej na część stałą (pokrycie kosztów ponoszonych przez mieszkańców gmin) oraz zmienną (za wprowadzenie na rynek opakowania wymagającego zagospodarowania).

Jadwiga Kopeć z Okręgu Pomorskiego Polskiego Klubu Ekologicznego zapytała, czy są w Polsce firmy, które podejmą się przetwarzania opakowań wielomateriałowych.

Olga Goitowska odpowiedziała, że już przy projektowaniu opakowania producent musi brać pod uwagę, czy takie opakowanie będzie mogło być poddane recyklingowi. Przykładowo, w Polsce nie ma instalacji do recyklingu papieru pokrytego folią, a w związku z tym, że opłata opakowaniowa producentów jest w Polsce bardzo niska, producentom nie opłaca się wytwarzać innych opakowań.

Kontynuując swoją prezentację, przewodnicząca poinformowała, że samorządy chcą utrzymać władztwo nad odpadami. Z kolei instytucje, które ROP miałyby obejmować, postulują sprawowanie kontroli nad segregacją odpadów z metali i tworzyw sztucznych, papieru oraz szkła, pozostawiając w rękach gmin odpowiedzialność za odpady bio i resztkowe. Według Olgi Goitowskiej może to nieść za sobą ogromne, niekorzystne konsekwencje, jeśli chodzi o

czystość miasta. Ponadto nie można dopuścić do sytuacji, w której mieszkańcom będzie dyktowane, co konkretnie ma być wyrzucane np. do żółtego pojemnika, a gmina musiałaby odbierać resztę odpadów. Przewodnicząca zwróciła także uwagę na odpowiedzialność gmin za poziomy recyklingu, co wiąże się z koniecznością pełnego kontrolowania sposobu zagospodarowania odpadów.

Następnie Olga Goitowska poinformowała o działaniach UE ws. ROP – o zmianie formuły dyrektywy w rozporządzenie, które będzie miało faktyczne zastosowanie we wszystkich państwach członkowskich. Rozporządzenie UE w dużej mierze pokrywa się z przedstawionymi wcześniej postulatami samorządów ws. ROP, np. regulując minimalną zawartość recyklatu, ale także wprowadzać będzie kwotę dla ponownego użytkowania i obowiązek minimalizacji wytwarzania opakowań. Ponadto będą też wymagania dot. oznaczeń opakowań, określenie stosunku pustej przestrzeni opakowania do produktu na poziomie maksymalnie 40%, a także ustalenie rocznego limitu zużycia toreb na zakupy do maksymalnie 40 sztuk na osobę na rok. Dopiero 2029 rok jest ustalonym w rozporządzeniu terminem na wprowadzenie systemów kaucyjnych, co według przewodniczącej byłoby wystarczającym czasem dla lepszego opracowania polskiego systemu kaucyjnego przez rząd.

Wiesław Chmura, przedstawiciel Kowale Business Klub, zapytał, czy rozporządzenie UE będzie dotyczyło też mniejszych miejscowości.

Olga Goitowska potwierdziła, że będzie obowiązywało wszędzie we wszystkich krajach członkowskich. Dodała, że rozporządzenie jest na etapie projektu i zbierania opinii różnych środowisk, ale UE jest mocno zdeterminowana, aby je wdrożyć, a gdański samorząd w pełni się z nią zgadza.

Aleksandra Bielicka-Giełdoń z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego zapytała, jak będzie wyglądało ewidencjonowanie surowców po wprowadzeniu systemu kaucyjnego.

Grzegorz Orzeszko, prezes Zakładu Utylizacyjnego, odpowiedział, że jego zdaniem system kaucyjny w obecnym kształcie jest nierealny technicznie i formalnie. Uważa, że punkty odbioru surowców nie powstaną w wystarczającej liczbie w całym kraju, poza tym może się okazać, że operator, który ma odpady zbierać, doczyszczać i przekazać recylerom, nie zdąży wybudować niezbędnej do tego instalacji. Według prezesa system kaucyjny na początku będzie funkcjonował w szcążkowej formie.

Olga Goitowska dodała, że system kaucyjny zakłada, że każdy sklep ma obowiązek pobrać kaucję, ale zwracać kaucję będą tylko sklepy o powierzchni od 200 m². Kaucja wynosić będzie 50 gr, a nieodebrana kaucja będzie przeznaczona na finansowanie systemu kaucyjnego. Jeśli nie dojdzie do zwrócenia produktu i kaucji do sklepu, to produkt jako odpad trafi do gminy i gmina będzie ponosić koszt jego zagospodarowania. Olga Goitowska podkreśliła, że niestety, jeszcze nie ma aktów wykonawczych do tego systemu.

Jadwiga Kopeć zaproponowała, aby sprawdzić, jak system kaucyjny działa w innych państwach i wykorzystać ich dobre praktyki.

Olga Goitowska zauważyła, że we wszystkich krajach przed systemem kaucyjnym wdrożono ROP. Podkreśliła, że samorząd postuluje wprowadzenie działań na rzecz zmniejszenia ilości odpadów, np. tworzenie miejsc, gdzie można uzupełniać produkty, zamiast kupować nowe w plastikowych opakowaniach.

Grzegorz Orzeszko dodał, że system kaucyjny nie oznacza zmniejszenia kosztów logistyki odbioru odpadów, bo będą konieczne dodatkowe transporty po odpady z systemu kaucyjnego.

Następnie Olga Goitowska przekazała głos Grzegorzowi Orzeszko, prezesowi zakładu, który przedstawił bieżącą sytuację Zakładu Utylizacyjnego oraz stan realizacji programu REDU.

Na początku prezes Orzeszko przedstawił dane dot. przyjęcia odpadów przez Zakład Utylizacyjny. Zaznaczył, że już 3 miesiąc z rzędu widoczny jest spadek konsumpcji i spadek dostaw odpadów resztkowych. W sierpniu było to o 1000 ton mniej w stosunku do sierpnia 2022. W przyjęciu odpadów kuchennych widać dużą zmienność, podobnie jak w zeszłym roku. Przyjęcie opadów zielonych jest na rekordowo niskich poziomach ze względu na tegoroczną suszę. Tworzyw sztucznych trafia do ZUT coraz więcej. Prezes szacuje, że 2023 rok zakończy się na przyjęciu 20 tys. ton odpadów z żółtego worka. Dane dot. szkła i makulatury są na podobnych poziomach jak w 2022 roku.

Następnie prezes podjął temat cen surowców. Pokazał, że od 2016 roku ceny te spadają. Aktualnie cena za tonę PETa transparentnego to 850 zł. Prezes zauważył, że ceny mają dużą zmienność i są obecnie na niskich poziomach. Według Grzegorza Orzeszko ma na to wpływ bezpośrednia sytuacja makroekonomiczna na rynku surowców. Recyklerzy walczą o utrzymanie się na rynku, redukują zatrudnienie i przetwarzanie odpadów. Są to bieżące problemy, z którymi ZUT ma do czynienia.

W kolejnym punkcie prezentacji Grzegorz Orzeszko przedstawił liczbę sprzedanych przez ZUT surowców. Zaprognozował, że na koniec 2023 roku pewnie będzie to rekordowa liczba, ponieważ już teraz jest ich więcej niż w 2019 roku. Zauważył, że problemem nie jest więc odzyskiwanie surowców przez ZUT, ale możliwość ich sprzedania. Prezes zaznaczył, że odzysk w ZUT jest powyżej wymaganych 35% poziomu recyklingu, ale wyzwaniem będzie kolejny rok, a jeszcze większym 2025, gdzie wymagane będzie min. 45%. Zdaniem Grzegorza Orzeszko w związku z wprowadzaniem systemem kaucyjnym ten poziom recyklingu może być niemal niemożliwy do zrealizowania dla wielu gmin w Polsce.

Olga Goitowska dodała, że za 1 punkt procentowy z nieosiągniętego poziomu recyklingu gmina może otrzymać aż 600 tys. zł kary.

Realizując kolejne zagadnienie swojego wystąpienia, Grzegorz Orzeszko przypomniał główne składowe programu REDU – obszar techniczny (m.in. hermetyczność obiektów, efektywność technologiczna, zmniejszenie ryzyk technicznych) i organizacyjny (m.in. nadzór operacyjny i technologiczny oraz monitoring emisji odorów). Prezes podkreślił, że udało się poprawić



hermetyczność obiektów, dodano przyłącza studni na kwaterze 800/1C, zrealizowano pomiary optyczne obrazowania gazów oraz omówił trwające prace czyszczenia odsiarczalnika. Zakończono postępowanie na rekultywację kwatery 800/1, a w piątek (tj. 29 września 2023 r.) zostanie podpisana umowa i niezwłocznie zacznie się praca rekultywacyjna. Otrzymano też już opinię wydziału środowiska dot. systemu odgazowania.

Następnie prezes omówił poziomy pobór biogazu z kwatery. Przekazał, że pobór gazu utrzymuje się na stabilnym, wysokim poziomie, dzięki wymianie około 40 studni na nowe.

Grzegorz Walczukiewicz, Dyrektor Portu Czystej Energii, zapytał, czy te prace wpływają na odorowość.

Grzegorz Orzeszko odpowiedział, że same prace wiercenia, epizodycznie wpływają na odorowość. Nawiercenie trwa tylko kilka godzin, a potem studnia zostaje zabezpieczona, podłączona i zaczyna pobierać gaz. Podkreślił, że maksymalnie wierconych jest do 4 studni dziennie.

Następnie prezes zwrócił uwagę na temat efektywności technologicznej – na czas stabilizacji w kompostowni tunelowej. Zaznaczył także, że ZUT zmniejsza cały czas ryzyka techniczne, m.in. przez przeprowadzone remonty obiektów i zwiększanie świadomości pracowników. Ponadto rozwijany jest nadzór operacyjny, m.in. zdublowanie kompetencji, sposoby zbierania danych i połączenie tego z systemem premiowym pracowników.

Prezes podkreślił, jak ważne jest dostosowanie ilości odpadów do mocy przerobowych. Zmieniono sita wtórne, dzięki czemu jest teraz mniej balastu i instalacja wyrabia się z pracą. Nadmiar odpadów kuchennych, które nie mogą zostać przerobione w kompostowni hermetycznej, przekazywane są na zewnątrz. Przed 2023 rokiem kompost niespełniający wymagań był kierowany na kwaterę, ale udało się znaleźć odbiorców na rynku i teraz przekazywany jest do odbiorców zewnętrznych. Odbywa się to bez strat finansowych, a w przyszłości te odpady nie będą zajmować miejsca na kwaterze i generować uciążliwego biogazu.

Aleksandra Bielicka-Giełdoń z Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego zapytała, czym jest kompost niespełniający wymagań.

Grzegorz Orzeszko odpowiedział, że to głównie nieprzekompostowane odpady zielone, kości źle wyrzucone przez mieszkańców do pojemników BIO i trochę tworzyw sztucznych.

W kolejnym punkcie swojej prezentacji prezes omówił prowadzony monitoring emisji odorów, jego różnorodne metody (m.in. współpracę z PG, mierniki automatyczne, badania olfaktometryczne) oraz efekty. W ostatnim okresie było bardzo dużo zgłoszeń, co bardzo niepokoiło ZUT. Jednak po przeanalizowaniu warunków atmosferycznych i sytuacji operacyjnych w zakładzie nie wszystkie zgłoszenia okazały się zasadne.

Jadwiga Kopeć zapytała, dlaczego w lipcu pojawiło się tak wiele zgłoszeń.



Zakład
Utylizacyjny



Port
Czystej Energii

Grzegorz Orzeszko odpowiedział, że nie chce zrzucić wszystkiego na warunki atmosferyczne i odbiegające od normy, silne opady deszczu, jednak poza niesprzyjającą pogodą nie znaleziono konkretnych przyczyn w pracy ZUT, które mogłyby powodować nasilenie powstawania uciążliwości zapachowych.

Olga Gitowska dodała, że to kwatera jest głównym źródłem powstawania odorów, mimo że pobór gazu jest stabilny.

Jarosław Paczos, prezes zarządu Stowarzyszenia Sąsiadów ZU Szadółki, zwrócił uwagę na to, że wykresy poboru biogazu nie pokazują, ile gazu wydostaje się do atmosfery.

Grzegorz Orzeszko zgodził się z tym spostrzeżeniem. Powiedział, że każda metoda badania będzie tylko przybliżeniem, ale nie pokaże realnego oddziaływania. Wniosek zawsze będzie ten sam – trzeba przykryć kwaterę membraną.

Następnie prezes ZUT omówił wyniki pomiarów olfaktometrycznych na placu dojrzewania kompostu z całego roku 2022. W tym roku widać znaczną poprawę. Nadal uciążliwości są odczuwalne, ale widać, że działania ZUT przynoszą efekty. Podobnie sytuacja odorowa kształtuje się na placu doczyszczania kompostu 404 i w magazynie gotowego kompostu 405.

Krzysztof Cichon, kierownik działu przetwarzania biologicznego w ZUT, dodał, że w procesach biologicznych zmiany są widoczne dopiero po 2 miesiącach, więc w ciągu roku mamy tak naprawdę 5 podejść do optymalizacji procesów. Dlatego nie ma możliwości zmian z dnia na dzień.

Wracając do swojej prezentacji, prezes ZUT pokazał odczyty z działania dwóch mierników automatycznych – na placu dojrzewania kompostu, który jest najbliżej obwodnicy, a także na podsektorze C na kwaterze 800/1. Dane pokazują zwiększenie uciążliwości zapachowych wieczorem i rano. Mimo że emisja biogazu jest stała, to warunki pogodowe sprzyjają rozprzestrzenianiu się zapachów rano i wieczorem. Widać to dobrze np. na danych z niedziel, kiedy na terenie zakładu nie są prowadzone żadne prace, a mimo to intensywność zapachów jest większa właśnie wieczorem i rano.

Jadwiga Kopeć zapytała, po jakim czasie trafiają do ZUT odpady bio, czy jest to ponad tydzień i czy ma to wpływ na odory.

Olga Goitowska odpowiedziała, że odpady odbierane są częściej. Raz w tygodniu z zabudowy jednorodzinnej, a z wielorodzinnej min. dwa razy w tygodniu.

Krzysztof Cichon wyjaśnił, że we wtorki notowane jest 60% dostaw odpadów bio z całego tygodnia.

Grzegorz Orzeszko dodał, że w poniedziałki wywożony jest kompost do hali dojrzewania, aby było miejsce na świeże odpady, a te od razu trafiają do kompostowni.

Krzysztof Cichon powiedział, że w czwartki odpady bio, których nie będzie czasu przetworzyć, sprzedawane są na zewnątrz.

Grzegorz Orzeszko podkreślił, jak ważna jest dla ZUT eliminacja źródeł odorów. Dlatego zbieranie struktury i place magazynowania kompostu znajdują się w miejscach oddalonych od obwodnicy, aby minimalizować oddziaływanie. Jako główne źródła nieprzyjemnych zapachów prezes zidentyfikował kwatery składowania odpadów.

W kolejnym punkcie prezentacji pokazał, jak ważne są działania edukacyjne prowadzone przez ZUT, w tym uczestnictwo w programie edukacyjnym Czystego Miasta Gdańska oraz organizacja Dni Otwartych. W czasie Dnia Otwartego 16 września 2023 była obecna specjalna grupa osób zgłaszających uciążliwości, która mogła poznać specyfikę pracy ZUT, źródła odorów oraz plany związane z programem REDU – redukujemy zapachy z Szadółtek.

Następnie Grzegorz Orzeszko przedstawił kluczowe zadania ZUT na ten rok, do których należy utrzymanie wysokiej sprawności systemu odgazowania, rekultywacja kwatery, przykrycie membraną skarpy podsektora C, optymalizacja procesu kompostowania, zapobieganie awariom oraz przygotowanie się do uruchomienia PCE.

W kolejnym punkcie obrad Jarosław Paczos, prezes zarządu Stowarzyszenia Sąsiadów ZU Szadółki, przedstawił swoją prezentację, w której pokazał analizę przyczyn występowania sytuacji odorowych związanych z ZUT. Według prezesa to kwatera 801/C stwarza największe problemy. Zaczęła ona być zapełniana w 2019 roku, a nowa kompostownia została otwarta na początku 2020 roku, więc na ten sektor kwatery trafia podsitówka i kompost niespełniający wymagań z kompostowni hermetycznej. Zdaniem Jarosława Paczosa, jeśli ten podsektor generuje kilkaset metrów sześciennych gazu na godzinę, to znaczy, że kompostownia w wystarczającym stopniu nie ustabilizowała procesu biologicznego. A to oznacza, że kompostownia nie wytwarza produktu, do którego została stworzona. Jako jedną z głównych przyczyn odorów z kwatery prezes identyfikuje kompost niespełniający wymagań, który trafia na składowisko, a powinien być zwracany do procesu, co z kolei zmniejszałoby moce przerobowe kompostowni. Wniosek – kompostownia hermetyczna jest za mała.

Następnie Jarosław Paczos pokazał korelację pomiędzy potencjałem biogazu a aktywnością respirometryczną dla odpadów stabilizowanych. Wykazał obliczenia generacji gazu przez kwaterę 800/1C. Dodał, że nie wiadomo, w jakim okresie ten gaz będzie uwalniany – przez kilka czy kilkanaście lat. Podkreślił, że generacja gazu przez kwaterę to potencjał 20 mln m³ gazu. Z tego część uda się wychwycić, ale dopiero po zamknięciu kwatery, więc duża część tego gazu trafi do miasta. Dlatego koniecznie trzeba coś z tym zrobić.

Jarosław Paczos porównał gdański ZUT do takich instalacji w innych miastach. Według prezesa zakłady te funkcjonują podobnie, ale lokalizacja ZUT nie wybacza błędów. Dodał, że rozumie wpływ pogody na wzmożoną intensywność rano i wieczorem. Następnie przedstawił zdjęcia z funkcjonowania kwatery do 2010 roku i porównał je ze zdjęciami aktualnymi. Zdaniem Jarosława Paczosa jest to coś bardziej groźnego niż to, co wcześniej trafiało na kwaterę.

Kontynuując prezentację, prezes stowarzyszenia pokazał wykres obrazujący życie kwatery i emisję biogazu z jej powierzchni. Przedstawił również zdjęcia jakości kompostu produkowanego przez ZUT. Po zidentyfikowaniu źródeł odorów Jarosław Paczos przedstawił trzy rozwiązania. Pierwszym z nich byłoby powiększenie możliwości kompostowania frakcji bio i nieskładowanie kompostu niespełniającego wymagań na kwaterze. Drugim przeniesienie instalacji przetwarzania odpadów kuchennych i zielonych, najlepiej w okolice Oczyszczalni Wschód, gdzie po kofermentacji z osadami ściekowymi można będzie spalać odpad końcowy w rozbudowanej spalarni osadów ściekowych. Trzecim rozwiązaniem byłoby spalanie 100% frakcji podsitowej w PCE, a nie tylko 50%, jak jest aktualnie planowane.

Osobiście Jarosław Paczos przestał wierzyć, że sytuacja odorowa w ZUT się zmieni, jeśli nie podejmie się radykalnych kroków. Według prezesa jest to najgorszy rok, jeśli chodzi o odczuwanie uciążliwości zapachowych, m.in. na Jasieniu. Mieszkając w tej dzielnicy, nie da się żyć, zaprosić znajomych, czy otworzyć okna w nocy.

Grzegorz Orzeszko zgodził się ze wszystkim, co zaproponował Jarosław Paczos, ale nie z tym, że nie ma poprawy w emisji odorów. Wyjaśnił, że faktycznie kompostowania jest za mała, dlatego nadmiar odpadów bio przekazywany jest na zewnątrz. Ponadto, gdy jest możliwość zawrócenia do procesu kompostu niespełniającego wymagań, jest to wykonywane. Podkreślił, że kompost niespełniający wymagań nie trafia na składowisko. Składowisko w ZUT nie składa się wyłącznie z samych odpadów, o których mówił prezes Paczos, zawiera też przysypki i materiał technologiczny. Natomiast kiedyś zagęszczenie frakcji bio na kwaterze było mniejsze, teraz jest większe, dlatego maksymalnie do godziny 18:00 odpady są wywożone na kwaterę i zabezpieczane. Grzegorz Orzeszko zamierza kierować stabilizat lub podsuszoną frakcję podsitową do PCE, jeśli będzie taka możliwość technologiczna, to nawet w całości.

Jarosław Paczos zapytał, co dokładnie dzieje się z kompostem niespełniającym wymagań.

Krzysztof Cichon odpowiedział, że 90-95% kompostu niespełniającego wymagań trafia do odbiorców zewnętrznych, a na kwaterę tylko to, czego ze względów logistycznych nie zdążą zabrać zewnętrzni odbiorcy.

Jarosław Paczos zapytał, dlaczego nie wszystko wywozimy poza zakład i dlaczego ten materiał nie może poczekać do poniedziałku. Ostrzegł przed możliwym zorganizowaniem protestu przez mieszkańców.

Olga Goitowska zwróciła uwagę, żeby dostrzec dobre zmiany, które zaszły w ZUT. Podkreśliła, że zgadza się z Jarosławem Paczosem i upewniła prezesa stowarzyszenia, że wprowadzane są zmiany do zidentyfikowanych problemów.

Jarosław Paczos uznał, że nie do końca wierzy tym zapewnieniom ZUT, zaproponował zrobienie wiążącej deklaracji, że nie zmienią się działania z kompostem niespełniającym wymagań, jeśli na przykład wzrosną ceny jego odbiorów przez firmy zewnętrzne.



Grzegorz Orzeszko zapewnił, że ZUT przekazuje faktyczne dane. Olga Goitowska dodała, że praca ZUT ma być realizowana zgodnie ze sztuką. Rozumie, że skala problemu jest ogromna, a tym samym praca mająca na celu minimalizację problemu jest ogromna. Ani Urząd Miasta, ani ZUT nie będzie się teraz wycofywać z dobrych decyzji.

Jarosław Paczos zapytał o potencjał gazu na sektorze 800/3.

Krzysztof Cichon odpowiedział, że jest on kontrolowany i monitorowany, ponieważ nie ma tam dużego poboru gazu. Nie pobiera się tego gazu w sposób ciągły, bo może to powodować zasysanie powietrza, a to z kolei może prowadzić do pożaru na składowisku. Żmudną pracą jest cykliczne otwieranie studni i badanie potencjału tego gazu.

Jarosław Paczos zapytał, kiedy nastąpi przykrycie membraną sektora 800/1 i czy można przy sektorze 800/3 zamontować na dole, poniżej spalarni, czujnik automatyczny.

Grzegorz Orzeszko odpowiedział, że najpierw nastąpi przykrycie skarpy 800/1C, bo ten fragment jest najbardziej odorowy, a do czerwca 2025 roku planowane jest zamknięcie całego sektora. Prezes chce zwiększyć liczbę mierników automatycznych, docelowo ma być ich 7-8 w różnych miejscach ZUT i mają być lepszej jakości niż te, które są obecnie.

Następnie Grzegorz Orzeszko przedstawił plany przygotowania materiału do procesu fermentacji, który w przyszłości miałby się odbywać w ZUT.

Jarosław Paczos zaznaczył, że jego zdaniem budowa zakładu fermentacji na terenie ZUT to błąd. Jest duże ryzyko, że instalacja będzie nieuszczelna i będą odczuwalne uciążliwości zapachowe.

Grzegorz Orzeszko zapewnił, że w tym przypadku zakład nie będzie generował odorów, ponieważ będzie to technologia mokra, która będzie wymagała innego reżimu technicznego.

Jadwiga Kopeć zapytała, kiedy planowana jest budowa takiego zakładu i ile będzie kosztowała.

Grzegorz Orzeszko nie był jeszcze w stanie odpowiedzieć, ile inwestycja będzie kosztowała. 4-5 lat to realny termin – jest potrzebny czas na uzyskanie pozwoleń na budowę i dopełnienie kwestii formalnych. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Olga Goitowska dodała, że teraz jest czas analiz i koncepcji tej inwestycji, dlatego z pełną świadomością jeszcze nie są wprowadzane zmiany w zasadach segregacji odpadów w mieście.

Następnie przewodnicząca przeszła do kolejnego punktu obrad – podsumowania i wolnych wniosków. W związku z brakiem wniosków i wyczerpaniem agendy spotkanie zakończono.